

## Synod Biskupów o rodzinie



Foto: PAP

### Tysiące rodzin na placu św. Piotra modlących się w intencji nadzwyczajnego Synodu Biskupów o rodzinie

Zakończony Synod Biskupów na temat rodziny i jego oddźwięk w światowych mediach wywołał pewne zaniepokojenie wśród katolików, także w Polsce. Pojawiły się pytania, czy to możliwe, aby Kościół zmienił swoje nauczanie w takiej kwestii, jak np. nierozzerwalność małżeństwa. Czy nie ma takiej obawy, że synod ten zostanie przez to zapamiętany bardziej jako synod o rozwodnikach i homoseksualistach niż o rodzinie? Na tak postawione pytanie prefekt Kongregacji Nauki Wiary ks. kard. Gerhard Müller odpowiedział:

„To byłby fałszywy obraz obrad. Synod o rodzinie zakładał od razu, że rodzinę stanowi w pierwszej fazie małżeństwo mężczyzny i kobiety, i to małżeństwo ustanowione w wymiarze sakramentalnym przez Chrystusa, a w następnej fazie i dzieci, które w nim przychodzą na świat. Skoro tematem synodu jest taka właśnie rodzina, to nie mogą być nim w żadnej mierze związki jednopłciowe. To byłby absurd”.

Z kolei przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski ks. abp Stanisław Gądecki jasno ukazał sens i granice dopuszczalnych zmian w nauczaniu Kościoła:

„Każdy katolik powinien wiedzieć, co znaczy Tradycja w Kościele katolickim. Najpiękniej i najprościej sformułował to Wincenty z Lerynu, który powiedział, że Tradycja to nieustanny rozwój przy niezmienności istoty. Tradycja jest jak dziecko, które nieustannie się

rozwija (każdego dnia jest większe, mądrzejsze, dojrzałe), lecz nigdy nie zmienia swojej istoty (człowiekiem się urodziło i człowiekiem umiera). Nauczanie Kościoła musi nieustannie rozwijać się i dojrzewać, nie zmieniając nic ze swojej istoty, tzn. nie odchodząc w żaden sposób od treści nauki Chrystusa”.

Podsumowując obrady Synodu Ojców Świętych Franciszek podziękował osobom zaangażowanym w przebieg obrad:



„Drodzy bracia i siostry.

Osobiście byłbym bardzo zaniepokojony i zasmucony, gdyby wszyscy byli zgodni czy też milczeli w fałszywym, apatycznym pokoju. Widziałem natomiast i słyszałem - z radością i wdzięcznością - przemówienia i wystąpienia pełne wiary, gorliwości duszpasterskiej i doktrynalnej, mądrości, szczerości, męstwa i otwartości. Dostrzegłem, że przed oczyma postawiono dobro Kościoła, rodzin oraz najwyższe prawo - zbawienie dusz. Działo się to zawsze - jak już powiedzieliśmy tutaj, w tej auli - bez podważania fundamentalnej prawdy sakramentu małżeństwa: nierozzerwalności, jedności, wierności i prokreacyjności czyli otwartości na życie.

Taki jest Kościół, winnica Pańska, płodna Matka i troskliwa nauczycielka, który nie boi się zakasać rękawy, aby zalać ludzkie rany oliwą i winem; który nie patrzy na ludzkość ze szklanego zamku, by osądzać czy klasyfikować osoby. Jest to Kościół jeden, święty, katolicki, apostołowski i składający się z grzeszników, potrzebujących Bożego miłosierdzia. To jest Kościół,

prawdziwa Oblubienica Chrystusa, usiłująca być wierną swemu Oblubieńcowi i Jego nauczaniu. Jest to Kościół, który nie boi się jeść i pić z nierządnicami i celnikami. Kościół, który ma drzwi otwarte na oścież, by przyjmować potrzebujących, skruszonych, a nie tylko sprawiedliwych lub tych, którzy myślą, że są doskonali! Kościół nie wstydy się upadłego brata i nie udaje, że go nie widzi, a wręcz czuje się zaangażowany i niemal zobowiązany, aby go podnieść i zachęcić, by podjął drogę na nowo i towarzyszy mu do ostatecznego spotkania ze swoim Oblubieńcem w niebieskim Jeruzalem.[...]

Drodzy bracia i siostry, mamy teraz jeszcze rok na dojrzewanie, z prawdziwym rozeznaniem duchowym zaproponowanych idei i znalezienie praktycznych rozwiązań wielu trudności i niezliczonych wyzwań, którym muszą stawić czoła rodziny, by dać odpowiedź na wiele zniechęceń, które zwodzą i gnębią rodziny”.

Wspierajmy więc dalej Ojca Świętego Franciszka naszą modlitwą.

## Obraz Niepokalanej Królowej Rodzin

We franciszkańskim kościele pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Toruniu - Podgórzu znajduje się obraz Matki Bożej Podgórskiej.

Głowę Maryi otacza jasność i wieniec z 12 gwiazd. Obraz przywołuje w patrzącym nań słowa Apokalipsy: „Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu”. Stopy Matki Bożej spoczywają na ziemskim globie, prawa przygniata łeb ohydnygo węża, czyli szatana. Przed wężem widnieją zerwane jabłko - symbol grzechu pierwotnego. Za stopami, co jest nietypowym rodzajem przedstawienia, namalowano księżyc z „rogami” opuszczonymi, „bo z góry oświetla go słoneczna światłość Niewiasty Apokaliptycznej - Marii”.

Dzieciątko z obrazu spogląda uważnie, z ukosa i jest poważne. W lewej ręce trzyma ozdobny krzyż, długim jego drzewcem godzi w oko smoka - węża.

na podst. [www.franciszkaniewtoruniu.net](http://www.franciszkaniewtoruniu.net)